

LIST BISKUPA OPOLSKIEGO NA WIELKI POST 2024

Ku odnowie przymierza z Bogiem i relacji między nami

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Liturgia I Niedzieli Wielkiego Postu odnosi nas do dni Noego, kiedy budowana była arka. Wówczas – czytamy w Księdze Rodzaju – ziemia popsuła się w oczach Bożych, wielka była niegodziwość ludzi na ziemi, pełna wykroczeń przeciwko Bogu (por. 5,5.11). Uratowanych zostało zaledwie osiem dusz, Noe i jego rodzina.

Aktualna sytuacja w świecie coraz bardziej przypomina ów stan odwrócenia się rodzaju ludzkiego od Boga. Nasze położenie, dzięki Bogu, jest jednak bez porównania lepsze. Przede wszystkim od czasu Paschy Chrystusa stale budowana jest Arka Nowego Przymierza, czyli Kościół – Chrystusowa łódź ocalenia dla wszystkich ludzi dobrej woli. Dzięki Jego zmartwychwstaniu – wyjaśnia św. Piotr – Bóg poprzez chrzest ratuje nas z wszelkiego brudu grzechu i daje udział w wiecznym przymierzu z Bogiem. Zbawienie, życie z Bogiem na wieki, jest obiecane każdemu, kto przyjąwszy chrzest, wierzy w Chrystusa i Jego Ewangelię. Nie możemy się więc lękać zgubnego wpływu niebezpiecznych fal świata ani ulegać zniechęceniu czy przygnębieniu z powodu naszych grzechów i słabości, jakby już nic nie dało się zrobić ani w zakresie odnowy świata, Kościoła, ani przemiany własnego życia. Pan jest stale z nami w łodzi Kościoła i ogarnia swoją miłością. Trzeba Mu jednak bardziej zaufać i realizować Jego wolę, podejmując stale wezwanie: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

1. Konieczność odnowy naszego bycia chrześcijaninem

Od dłuższego czasu z coraz większym niepokojem spoglądamy na to, co dzieje się wokół nas i czego doświadczamy w naszym społeczeństwie, w Kościele, w relacjach między nami. Historia życia na ziemi, już ta przed potopem, pokazuje, że uleganie złu, lekceważenie Bożego prawa i sumienia pociąga za sobą gorzkie następstwa, m.in. toczące się obecnie wojny, liczne konflikty zbrojne i wielorakie formy deptania godności i praw człowieka. Czas więc najwyższy nazwać zło po imieniu, uznać przed Panem nasze winy i podjąć trud przemiany świata, życia rodzinnego, kościelnego i społecznego oraz osobistego.

Trzeba, abyśmy jako wyznawcy Chrystusa, obudzili w sobie wyjątkową odpowiedzialność za podjęcie tego dzieła, ponieważ jesteśmy wezwani i usposobieni do zaprowadzania Królestwa Bożego w świecie, o czym przypomina nam hasło tegorocznego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce: Uczestniczę we wspólnocie Kościoła. Chodzi o to, że nasz udział w Boskim życiu od dnia chrztu domaga się od nas nie tylko okazywania wdzięczności Bogu, lecz także wiernego trwania w przymierzu z Nim przez angażowanie się w życie i misję Kościoła. Pan Jezus wyraźnie wezwał nas do tego, byśmy się wzajemnie miłowali i stanowili jedno (por. J 15,12-17; 17,21), i byśmy szli na krańce ziemi i głosili naukę o Królestwie Bożym (por. Mt 28, 19; Mk 16, 15). Dlatego papież Franciszek ciągle nas wzywa do wzięcia odpowiedzialności za dziś i jutro Kościoła i świata, apeluje o odnowę wspólnotowego życia między nami, budzenie ducha misyjnego w sercach i krzewienie powszechnego braterstwa.

Pierwsi chrześcijanie, świadomi powagi Jezusowego nakazu misyjnego, mimo krwawych prześladowań, bez lęku i obaw, z wielką mocą przekonywania, zwiastowali Ewangelię. Skutkiem był rozwój wspólnoty Kościoła i kulturowa odnowa świata. To także ważna lekcja z historii Kościoła. Dlatego trzeba ciągle realizować dzieło ewangelizacyjne w świecie. Oczywiście, musimy się liczyć z wieloma kłopotami, nawet z wyszydzeniem czy szykanami. Znaleźliśmy się bowiem na powrót w świecie, w którym dominuje kultura obca chrześcijaństwu, w którym wielu wyznawców Chrystusa gubi się, upada i zatracą. Stąd bardzo potrzeba zaangażowania misyjnego każdego z nas. Jesteśmy to winni szczególnie młodemu pokoleniu. Mam na myśli formowanie wiary w sercach dzieci i młodzieży. Trzeba mocno wziąć sobie do serca słowa św. Pawła: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16). Naszym pierwszym zadaniem jest wierność Jezusowi i otwieranie na Niego tych, którzy żyją wokół nas. Nie szukajmy więc usprawiedliwienia w napotykanym trudnościach. Lekceważenie powagi sytuacji, ociężałość, zniechęcenie, które znamionowały zachowanie uczniów Pańskich w Ogrodzie Oliwnym, doprowadziły ich do opuszczenia Jezusa. Tymczasem wyłącznie On jest naszym ratunkiem i ocaleniem. A jest z nami stale! Nie ma się więc czego obawiać, bo nie jesteśmy zdani tylko na ludzkie siły. Dysponujemy mocą Bożego słowa i Ducha Świętego. Jest nam gwarantowane zwycięstwo, ponieważ Ewangelia ma swoją moc przemiany i duchowego rozwoju. Doświadczamy tego na różne sposoby. Trzeba jednak głosić Jezusa, mówić o Nim z radością!

Rzecz jasna, nie możemy poprzestać na samym zwiastowaniu Ewangelii. Trzeba też stawać w jej obronie, wyrażając ewangelicznie swój sprzeciw wobec tego, co nie

jest z nią zgodne. Nade wszystko jednak świadectwo życia Ewangelią od samego początku najbardziej przekonuje do pójścia za Jezusem. W *Liście do Diogneta* z II wieku czytamy: „Chrześcijanie [...] stosują się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne prawa, jakimi się rządzą. [...] Żenią się jak wszyscy i mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych. Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łóżko. Są w ciele, lecz nie żyją według ciała. [...] Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Ublizają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek”. Postępując w ten sposób, będziemy też dziś impulsem i światłem ku odnowie ludzkiego życia na ziemi.

2. Droga wiedzie przez zaangażowanie we wspólnotę Kościoła

Św. Łukasz tak charakteryzuje pierwotną wspólnotę Kościoła: „Uczniowie trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. [...] Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra, i rozdzielali je każdemu według potrzeb. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach spożywali posiłek w radości i prostocie serca. Wielbili Boga a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia. [...] jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (Dz 2, 42-47; 4, 32).

Prosta analiza opisu pozwala stwierdzić, że wspólnotowy sposób życia i funkcjonowania wczesnego Kościoła znamionuje: udział wszystkich w tym, co święte (przez życie słowem Bożym, gromadzenie się na Eucharystii i na modlitwie), braterstwo wszystkich oparte na miłości wzajemnej oraz zaangażowanie wszystkich w misję zbawczą. Dlatego wszyscy bez wyjątku (wierni świeccy, osoby konsekrowane i kapłani) musimy się zmobilizować do takiego urzeczywistniania naszego Kościoła, aby w wymiarze diecezjalnym i parafialnym stawał się coraz bardziej wspólnotą uświęcenia, braterstwa, wspólnotą otwartą i służebną. Czas Wielkiego Postu może nam bardzo pomóc w rozpoczęciu dzieła, a konkretne kroki do podjęcia określa Pan Jezus w 18 rozdziale Ewangelii św. Mateusza.

Mówi najpierw o potrzebie dziecięcej prostoty i otwartości w naszym życiu. Daje nam do zrozumienia, że bez wewnętrznej odmiany, uniżenia i stania się jak dziecko nie ma możliwości udziału w królestwie niebieskim, którego Kościół jest zaczątkiem. Pokorę i otwartość uznaje za podstawę duchowego rozwoju i pozytywnego wkładu we wspólnotowe życie.

Jezus bardzo mocno mówi o konieczności wystrzegania się zgorszenia: „biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie” (Mt 18,7). Pośrednio apeluje o świadectwo życia po Bożemu, które jest zasadniczym budulcem wspólnoty wiary. Chodzi o dawanie dobrego przykładu, świadectwa życia Ewangelią, aby motywować i pociągać do Bożego życia.

Kiedy Jezus woła: „Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych”, wzywa do troski o tych, którym z różnych powodów źle się dzieje. Chodzi o ubogich w najszerszym tego słowa znaczeniu, o bezdomnych, biednych, uchodźców, uzależnionych, różnorako wykluczonych społecznie, skrzywdzonych i zagubionych. Wszyscy są nam zadani, ponieważ jest wolą Ojca naszego w niebie, aby żaden z nich nie zginął (por. Mt 18,14).

„Gdy zaś brat twój zgrzeszy przeciw tobie – poucza Jezus – idź i upomnij go w cztery oczy” (Mt 18,15). Następnie wskazuje dwa dalsze kroki braterskiego upomnienia: w obecności świadków i w formie przekazania sprawy duszpasterzowi. Chodzi o bardzo ważne postępowanie w parafii czy w diecezji, stanowiące reakcję na zło, by się dalej nie rozwijało, a równocześnie o postępowanie wychowawcze, które wymaga odwagi i troski o upadłego.

W katalogu pouczeń jest też ważny komunikat Jezusa dotyczący modlitwy wspólnej. Gdy gromadzimy się razem na modlitwie, Pan Jezus obiecuje nam swoją obecność i dołączenie do naszej modlitwy. A jeśli zgodnie o coś prosić będziemy, to zapewnia, że modlitwa będzie wysłuchana. Potwierdza to modlitwa Kościoła opolskiego o mój powrót do zdrowia.

Natomiast w aktualnej sytuacji społecznej szczególnego znaczenia nabiera apel Jezusa o gotowość do przebaczenia i pojednania. Tego dziś brakuje w rodzinach, w parafii, a nawet w klasztorach i prezbiterium. Jezus daje do zrozumienia, że zawsze musi nas być stać na to, by drugiemu przebaczyć. To wyraża owe „siedemdziesiąt siedem razy”. Będąc wielkim dłużnikami wobec Boga, nie możemy być nielitościwi w darowaniu win naszym bliźnim.

Drodzy Diecezjanie,

u początku Wielkiego Postu, gdy jak co roku – poprzez więcej pokuty, modlitwy i dobroci – podejmujemy trud nawrócenia ku odnowie przymierza z Bogiem, **zwracam się do Was z gorącym apelem o podjęcie drogi ku odnowie naszego Kościoła, poprzez zaangażowanie każdego we wspólnotowy i misyjny sposób życia i funk-**

cjonowania naszych parafii. Rozpocznijmy od realizacji podstawowych wskazań Jezusa, niejako sześciu zasad ku odnowie Kościoła i naszego życia rodzinnego i społecznego. Przecież bardzo potrzeba w naszym życiu więcej **otwartości i uniżenia, wzajemnego umacniania się świadectwem wiary, wielorakiej troski o ubogich, wzajemnych napomnień, wspólnej modlitwy, przebaczenia i pojednania.** Nikt tego za nas nie wykona. Owszem, Pan Bóg pomoże, sprawi, że zaowocuje nasz trud. Stale więc prosimy Ducha Świętego, by nam towarzyszył.

Dziękując raz jeszcze za uproszenie mi łaski ocalenia i powrót do zdrowia, proszę Was wszystkich o dalsze wsparcie duchowe. Módlcie się za całe nasze prezbiterium. W całym 2024 roku, który papież Franciszek nazwał „Rokiem Modlitwy”, poprzedzającym Jubileusz Odkupienia, proszę Boga z wielkim zaangażowaniem serca o liczne i święte powołania kapłańskie i do różnorodnych posług w Kościele. Módlmy się też wspólnie w naszych domach, ciągle więcej, o wiarę w sercach młodego pokolenia. Na wszelkie trudy życia i starania o duchowy rozwój udzielam Wam wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.



Wasz Biskup
+ Andrzej Czaja
† Andrzej Czaja

Opole, 14 lutego 2024 r.

Niniejszy List pasterski należy odczytać w I niedzielę Wielkiego Postu, 18 lutego 2024 r.